



Polska a plan Marshalla

Minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc o planach odbudowy agresji niemieckiej

Kolejny, III Zjazd Przemysłowców Ziemi Odzyskanych odbywa się w okresie, kiedy nad całą międzynarodową, a zwłaszcza nad europejską sytuacją polityczną i gospodarczą ciąży jedno wielkie zagadnienie — zagadnienie odbudowy Niemiec. Parę tygodni temu niezmiernie żywo, a nawet namiętnie dyskutowana była sprawa stosunku poszczególnych państw do t. zw. planu Marshalla, planu, który był nam zaprezentowany, jako plan pomocy w odbudowie i rekonstrukcji Europy.

Choć przeszło już od tego czasu wiele tygodni nie wiemy, ale nie tylko my, na czym konkretnie ten plan ma polegać, kiedy, gdzie w jakich formach i przy jakich nakładach ma się realizować.

Kulisy planu Marshalla

Mgła tajemniczości otacza ten plan i to wszystko co pod znakiem tego planu dzieje się na scenie politycznej, a zwłaszcza za kulisami tej sceny.

Jedno tylko jest pewne i niewątpliwe i zostało to w pełni potwierdzone przez doświadczenia ostatnich tygodni, jedno jest tylko pewne i niewątpliwe, że osią, że trzonem, że głównym centralnym punktem, że zasadniczą ideą, że myślą przewodnią tego planu jest polityczna i gospodarcza odbudowa Niemiec na tej samej starej bazie socjalno-ekonomicznej, która była podstawą rozwoju imperializmu niemieckiego i między innymi najohydniejszej lub dołobczej formy tego imperializmu — hitlerizmu.

Jeżeli rząd polski i jeżeli cały naród polski najostrożniej i najenergiczniej protestują przeciw takiej odbudowie Niemiec, to nie dla tego, żebyśmy byli wogóle przeciwni postawieniu zagadnienia odbudowy Niemiec na porządek dzienny.

Nikt rozsądny na świecie i w Polsce nie myślał i nie marzył nigdy o wykreśleniu Niemiec z mapy Europy, nikt rozsądny na świecie i w Polsce nie myślał i nie marzył o tym, ażeby Niemcy zamieniły w jakiśś środkowo-europejską pustelnię, nikt w Polsce i na świecie nie stawiał przed sobą takich ludobójczych, sadystycznych i jednocześnie utopijnych celów.

Nasz głos protestu

Nie dlatego podnosimy nasz głos protestu że chcemy odbudować Niemcy, ale podnosimy dlatego, że droga, którą wybrano prowadzi do odbudowy Niemiec zaborczych, agresywnych, imperialistycznych, zagrażających pokojowi i bezpieczeństwu Polski, Europy i świata.

Jeżeli zadamy sobie pytanie, gdzie leżało źródło, gdzie była siła motorowa trzech wielkich wojen, które spustoszyły kontynent europejski, gdzie było źródło i siła motorowa wojny franko-pruskiej 1870 r., pierwszej wojny światowej 1914 i drugiej wojny światowej, to odpowiemy na to pytanie, że źródłem siły motorowej tych wojen był monopolistyczny kapitał niemiecki, kapitał, jądrem którego stanowią przemysłowcy magnaci Ruhry i Na-

drenii, związani z junkrami pruskimi i militarystyczną kliką niemiecką.

To ten monopolistyczny niemiecki kapitał postawił przed sobą zadanie gospodarczej i politycznej hegemonii w Europie, to ten monopolistyczny niemiecki kapitał postawił przed sobą zadanie zamienienia krajów Europy, a

zwłaszcza krajów wschodniej Europy w kolonie wielkiej Rzeszy i rezerwa ciennej niewolniczej siły roboczej. To tego kapitału narzędziem i oparciem byli i Bismarck i Wilhelm II i Hitler, to ten kapitał spowodował 3-cią wojnę, to ten kapitał sfinansował, zorganizował, uzbroił i pchnął Hitlera na rzeź ludów.

Kapitał niemiecki — twórcą wojen

Odbudowa Niemiec bez zniszczenia tego monopolistycznego niemieckiego kapitału, a na razie zachowania jego praw i stanu posiadania, taka odbudowa Niemiec nieuniknienie prowadzi do odrodzenia imperialistycznej niemieckiej agresji.

I nie tu nie zmienia i nie nie łagodzi fakt, że kapitał niemiecki będzie korzystał z finansowej i materialnej pomocy monopolistów amerykańskich i nie tu nie zmienia i nie łagodzi fakt, że w pewnym stopniu w pewnych warunkach i na pewien czas znajdzie się on

nawet pod ich kierownictwem.

Naodwrot — im większa, im wydawniejsza będzie pomoc kapitałów zamorskich, dla monopolistycznego kapitału niemieckiego, tym gwałtowniejszy, tym ostrzejszy, tym niebezpieczniejszy będzie rozwój niemieckiego imperializmu. Kto wątpi w to, niech sobie przypomni, jakie były skutki inwestycji anglosaskich w Niemczech w okresie między dwiema wojnami. Odbudowa Niemiec na starej bazie socjalno-ekonomicznej oznacza odbudowę agresji niemieckiej.

Przemysł niemiecki — narzędzie zniszczenia

I żadne przykrytki i żadne etykiety nie mogą dla Polski przesłonić łączności jaka istnieje między odbudową kapitalistycznego niemieckiego stalowego i maszynowego przemysłu a salwami niemieckich okrętów wojennych o świecie 1 września 1939 r., niemieckich eskadr samolotowych na polskie miasta, nie-

miecka lawina pancerna, praca polskimi drogami poprzez krew i pożogę, i żadne przykrytki i żadne etykiety nie mogą dla Polaków przesłonić faktu łączności, jaka istnieje między kapitalistycznym niemieckim przemysłem chemicznym a straszliwymi oparami cyklonu, w których męczeńską śmiercią przez

Spory o węgiel Ruhry

Czterotygodniowe rozmowy nie dają rezultatu

LONDYN PAP. — Jak stwierdza agencja Reutersa, rozpoczynające się w Berlinie rozmowy anglo - francusko - amerykańskie na temat przydziałów węgla zachodnio - niemieckiego nie mogą rozwijać się na dobre wobec braku wiadomości co do wyniku rokowań anglo - amerykańskich w Waszyngtonie w sprawie produkcji węgla z Zagłębia Ruhry.

Komunikat o rokowaniach waszyngtońskich, mimo iż trwają one już 4 tygodnie, dotychczas podobno nie został uzgodniony.

Gdy zwoływano konferencję berlińską zdawało się, że Anglicy i Amerykanie będą mogli poinformować, tam dokładnie Francuzów o krokach, jakie zamierzała przedsięwziąć władze zjednoczonej

strefy anglo - amerykańskiej, celem powiększenia produkcji Zagłębia Ruhry i o planach na rok przyszły.

Co do tych punktów nastąpiło już rze komy w Waszyngtonie porozumienie a brak uzgodnionego komunikatu ma wynikać „z innych przyczyn”.

Londyńskie koła polityczne przypuszczają, że pozostaje to w związku z kwestią ewentualnej nacjonalizacji kopalń. Władze amerykańskie nalegają już od pewnego czasu, by zarządzenia nacjonalizacyjne odroczone aż do chwili, gdy „naród niemiecki będzie mógł dowziąć w tej sprawie decyzję na podstawie demokratycznej i w bardziej ustabilizowanych warunkach”.

Ze strony amerykańskiej wymieniono 5 lat jako okres koniecznej zwłoki. Rząd brytyjski wskazał, że uważa taką zwłokę za zbyt długą i podkreślił konieczność zaspokojenia zarówno światowej opinii publicznej, jak i górników niemieckich, że dawni właściciele kopalń, którzy współpracowali z Hitlerem, nie będą mogli powrócić na swe stanowiska. W Londynie sądzą, że zwłoka w zredagowaniu komunikatu waszyngtońskiego wynika z dążenia obu stron do znalezienia formuły kompromisowej.

Ratyfikacja traktatu pokojowego z Włochami

PARYŻ (obst. wł.) — W przyszły piątek odbędzie się w Paryżu uroczystość złożenia dokumentów ratyfikujących traktat pokojowy z Włochami, na którą przybędą minister spraw zagranicznych Włoch hr. Sforza oraz min. Bevin.

Tego samego dnia w Moskwie odbędzie się uroczystość złożenia dokumentów ratyfikacyjnych traktatów pokojowych z Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

STALIN i MOŁOTOW

odbyli podróż po morzu Czarnym

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Pravda” zamieszcza sprawozdanie z podróży, jaką odbył generalissimus Stalin w dniu 19 sierpnia br. z Jalty do Soczi na pokładzie krążownika „Mołotow”.

Generalissimus Stalin wszedł na pokład krążownika w towarzystwie wicepremiera Kosygina i generała Poskrebysewa i został owacyjnie powitany przez

załogę okrętu oraz admirałów Jamaszewa i Oktywarskiego.

W czasie podróży generalissimus Stalin interesował się życiem marynarzy na okręcie, ich służbą oraz zwiędził hale maszyn krążownika i wieże strzelnicze.

W porcie Soczi generalissimusa Stalina powitał minister spraw zagranicznych Mołotow.

Tkacze odpowiadają na wezwanie górników

Do
GÓRNIKÓW ODDZIAŁ III
KOPALNI „GEN. ZAWADZKI”
Dąbrowa Górnicza

My tkacze z PZPB Nr 2 (dawn. Poznański) pod kier naszego salowego ob. Źródłaka Władysława przyjmujemy Wasze wezwanie. Zespół nasz liczy 259 tkaczy i obsługujemy 258 krosien, na których mamy wyrobić w miesiącu wrześniu 244.000 metrów tkanin. Stając jednak z Wami do wyścigu postaramy się wy-

produkować nie tylko 5 proc. więcej, jak to jest w naszej umowie, ale procent ten jeszcze zwiększy. Wiemy, że Wy górnicy pracujecie w ciężkich warunkach, lecz jednak wydobywacie tonę za toną by Polsce dać dewizy, a nam robotnikom opał. My będziemy ikać i to szybko i dobrze by dostarczyć Wam i wszystkim pracującym materiałom na ubrania. Zaznaczamy jeszcze, że zespół nosi nazwę „Tkacze z PZPB Nr 2 Sa i duża zmiana!” I podawać będziemy co miesiąc nasze wyniki wyścigu.



Min.
Wyszyński
ski jedzie
do N. Jorku

LONDYN (obst. wł.) — Wczoraj rano przybył do Londynu wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński w drodze do Nowego Jorku na posiedzenie Zgromadzenia Generalnego ONZ. Min. Wyszyński udaje się w czwartek do St. Zjednoczonych na pokładzie okrętu „Queen Elizabeth”.

Polska — a plan Marshalla

(Dokończenie ze strony 1-ej)
na gwarantuje odbudowę Niemiec na drodze pokojowej i demokratycznej, na drodze niezagrażającej pokojowi Europy i pokojowi Polski.

Dlatego ten plan, przedstawiony przez władze anglo-amerykańskie musi budzić i budzi najwyższy niepokój i najstraszniejszy protest narodu i rządu polskiego (dlugotrwałe okłaski).

Jak powiedzieliśmy już i udowodniliśmy, (a nikt nam nie może w tym względzie zaprzeczyć) — choć całość planu Marshalla spowita jest jeszcze w mgie tajemniczości, to jego rdzeniem, centralnym punktem jest odbudowa Niemiec w takiej formie, w jakiej została ona postawiona w Berlinie przez władze anglo-amerykańskie. Każdy plan opierający się na jakimś głównym zadaniu, stawiający sobie jakiś główny cel, musi wszystkie swoje części składowe temu celowi podporządkować. Dlatego nie ulega wątpliwości, nie może ulegać wątpliwości, że środki działania i że zamierzenia planu Marshalla na terenie innych krajów europejskich są i będą musiały być podporządkowane centralnej myśli planu odbudowy Niemiec.

Co to oznacza? Oznacza to, że plan musi przewidywać taki stan przemysłu i rolnictwa krajów, które się planowi podporządkują, taki stan któryby nie kolidował z odbudową Niemiec, a który naodwrot wzmacniałby tempo tej odbudowy. Historia udowodniła, że rozwój imperialistycznej gospodarki Niemiec związany jest z równoległą degradacją gospodarki innych krajów.

Nie naszą rzeczą jest wtrącać się w sprawy gospodarcze i polityczne innych krajów, nie naszą rzeczą jest moralizować na ten temat i wypowiadać takie czy inne sądy o ich polityce.

Mamy dość własnych kłopotów, zmartwień i komplikacji, ale naszą jest rzeczą i naszym obowiązkiem jest pilnie obserwować to, co się dzieje na świecie i z tego co się na świecie dzieje, wyciągać słuszne wnioski dla naszego kraju.

Plan Marshalla w pełni jeszcze nie wszedł w życie, ale mamy już preliminarze wykonania tego planu i możemy zobaczyć jak wygląda dają preliminarze tego planu powiedzmy na przykładzie Francji. I Francja i Niemcy zachodnie mają niedostateczny urodzaj dla wyżywienia swojej ludności. I Francja i Niemcy zachodnie korzystają z przydziałów tzw. alokacji z jednego źródła. Okazuje się, że w kilka tygodni po tym, jak rzucano myśl o planie Marshalla sytuacja układa się w ten sposób, że w zwycięskiej Francji przydziały chleba spadają do 200 gramów dziennie, a w pobliższych Niemczech rosną do 1/2 kg.

Dokończenie mowy tow. Minca zamieścimy w numerze jutrzejszym naszego pisma.



Groźba inflacji we Francji

Schuman jedzie do Londynu po pieniądze

PARYZ (obsł. wł.) — Gabinet francuski powołał wczoraj do życia specjalny komitet dla opracowania Planu zwalczania inflacji franka i walki z drożyzną. W skład komisji, której przewodniczyć będzie premier Ramadier weszli minister finansów, minister gospodarki narodowej i minister stanu (powołany do oszuwania nad wykonaniem planu odbudowy kra-

in), dyrektor planu odbudowy oraz dyrektor Banku Francji. Wczoraj po południu nowoutworzona komisja odbyła swe pierwsze posiedzenie. Ma ona złożyć przed końcem bieżącego miesiąca wyniki swych prac.

PARYZ (obsł. wł.) — Minister skarbu Robert Schuman udał się wczoraj do Londynu celem przeprowadzenia roz-

mów z bawiącymi tam przedstawicielami Międzynarodowego Banku Odbudowy. Jak wiadomo, Francja uzyskała od tego Banku kredyt w wysokości 500 milionów dolarów, przy czym wykorzystala dotąd tylko pierwszą jego transzę w wysokości 250 milionów dolarów. Tematem rozmów Schumana będzie sprawa 2 transzy tej pożyczki.

PARYZ (obsł. wł.) — Na mocy uchwały Rady Ministrów w całej Francji wprowadzono zakaz używania benzyny do samochodów prywatnych, właściciele wozów nie będą odtąd otrzymywać benzyny przydzielowej. Ogólne zużycie benzyny w kraju ma być zredukowane do połowy. Wydano również zakaz używania samochodów o sile wyższej, niż 15 HP.

Na marginesie

Jeszcze jeden „blok“

Wspominaliśmy już o dyplomatycznej podróży pani Ewity Peron, małżonki dyktatora Argentyny. Piękna pani Peron, znana ongi ze swych występów scenicznych, odwiedziła szereg stolic europejskich, a celem jej podróży — jak się okazuje — były nieoficjalne zabiegi celem utworzenia tzw. bloku łacińskiego. Inicjatorem tego pomysłu jest właśnie argentyński dyktator, a do projektowanego „bloku“ miałyby wejść: frankistowska Hiszpania i Portugalia Salazara, ewentualnie również Brazylia i Urugwaj.

Dobór partnerów wskazuje wyraźnie na charakter i cele tego „bloku“. Chodziłoby tu przede wszystkim o wywindowanie na arenę polityki światowej gen. Franco, który — mimo swych krwawych „sukcesów“ wewnętrznych — niezbyt dobrze się czuje w pierścieniu blokad moralnej, jakim otoczyła go uczciwa opinia międzynarodowa. Tym też tłumaczy się „królewskie“ przyjęcie, zgotowane pani Peron przez faszystów hiszpańskich w Madrycie.

Prócz projektów „łacińskiego bloku“ i różnych odznaczeń, ofiarowanych przez rządy Hiszpanii, Włoch i Francji (!), pani Peron uwozi też z sobą do rodzinnego kraju, mniej przyjemne wspomnienia. Były przecież i burzliwe demonstracje przed poselstwem argentyńskim w Rzymie — i wrocie wystąpienia ludności szwajcarskiej, która w wielu miejscowościach witała auto pani Peron — kamieniami. Pod wpływem tych demonstracji, małżonka dyktatora zaniechała nawet podróży do Anglii, gdyż zamiar ten spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem postępowej opinii brytyjskiej.

Demokracja krajów europejskich czujnie śledzi etapy podróży pani Peron i wszelkie w ogóle manewry reakcji, zmierzające do ratowania prestżu dyktatora Hiszpanii. Warto przytem zaznaczyć, że właśnie Argentyna jest tym państwem, które — lekceważąc sobie polecenia ONZ — nie odwołała swego ambasadora z Madrytu. Ta dyplomatyczna prowokacja winna być należycie oceniona i —

Nacisk U S A na Holandię

Van Mook zabiega o poparcie amerykańskich sfer wojskowych w konflikcie indonezyjskim

BRUKSELA PAP. — Zdaniem wielu dzienników holenderskich, konflikt holendersko-indonezyjski zaostrza się. Przed kilku dniami podano oficjalnie do wiadomości, że w pierwszej połowie bieżącego tygodnia rząd premiera Beela

złoży w parlamencie oświadczenie o sytuacji w Indonezji i decyzjach Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie. Obecnie dzienniki donoszą jednakże, że rząd postanowił odłożyć to oświadczenie do czasu ukończenia rokowań między van Mookiem a władzami amerykańskimi,

które toczą się obecnie. Zgodnie z doniesieniami holenderskiej prasy postępowej van Mook udał się do Stanów Zjednoczonych w celu zapewnienia sobie poparcia wpływowych kół amerykańskich dla kontynuowania wojny przeciwko na rodowi indonezyjskiemu.



— Cóż do diabła! Przeszła wreszcie gadać, czy nie? — zaklął Tap po angielsku. — Zrobie zaraz z nimi porządek!

— Przecież wszyscy się teraz kłócą — rzekła Helena.

— Proszę powiedzieć, że o ile nie przesana, wyrzucimy ich z auta. — oznajmił Tap.

— Proszę im nic nie mówić. — nagle wmaszał się do rozmowy Quell.

— Mam ich powyżej uszu, John! — na legal Tap.

— Nie mieszaj się do nie swoich spraw, Tap. Ci Grecy po prostu usiłują wyciągnąć praktyczne wnioski ze swoich dotychczasowych poglądów. Zostaw ich w spokoju.

— Boją się, że będą ich oskarżać o dezercję. — wyjaśniła Tapowi Helena. — Proszę powiedzieć koledze, że bynajmniej nie uważamy go za dezercera. — zwrócił się Quell do brodatego Greka. W ogóle nikogo z was nie uważamy za dezercerów. Po prostu, jesteście już po walce. I na tym koniec.

— Dopiero zaczynamy walkę — spokojnie odrzekł Grek.

— Możliwie — powiedziała Helena. — Ale to już będzie inna wojna. Proszę mi powiedzieć, że Anglici wcale nie uważają go za dezercera.

— Proszę mu to powiedzieć.

— To nie będzie to samo.

— Nie mogę. Bardzo pana przepraszam, Anglicy. Ale nie mogę.

— Pan jest uparty, jak pięćdziesiąt tysięcy diabłów — zauważył Quell.

— To jest odznaka, iż jestem dobrym Grekiem.

— Dobrym, czy nie, ale jednak pan może mu to powiedzieć.

— Proszę mi wybaczyć, ale nigdy w życiu.

Atmosfera stawała się coraz więcej naпруżona. Anglicy również czuli się obrażeni. Po słowach brodatego Greka zapanało milczenie, ale było to milczenie wrogie i nieprzyjemne.

Na drodze nie spotykano nikogo. W ogóle nie było żadnego ruchu. Nie było

nikogo. Żadnej ludzkiej postaci. Panowała absolutna cisza i spokój. Wydawało się, że nie ma wojny, nie ma walki. Po prostu ludzie wyjechali na zamiejską wycieczkę.

— Ale trudno było jednym zdaniem rozładować atmosferę nieprzyjaźni, która ich ogarnęła po sprzeczce.

— To mi się nie podoba. — powiedział Tap.

— Co?

— A to, że jest cisza i nie widać nikogo na lekarstwo. Tu muszą być Grecy, albo ktoś inny.

— Grecy pewnie puciekali.

— Możliwe. Ale ktoś jednak musi tu być. I to, że nikogo nie ma — mnie się nie podoba.

— Jak to ty sobie tłumaczysz?

— Zauważyłeś, jaka cisza? To cisza wyczekiwania. Ktoś musi się zjawić tu lada chwila. A może Niemcy?

Dopiero spotkanie z jakimś wieśniakiem rozproszyło ich obawy. Zatrzymali maszynę i zapytali go, gdzie są ludzie. Odpowiedział, że schowali się w górach.

Pojechali dalej. Droga była nienadzwyczajna. Jednak jechało się niezłe.

— Gdyby Niemcy byli blisko, pewnie obrabiali tę drogę — powiedział Quell Tapowi.

— Prawdopodobnie — odpowiedział Tap. — Zapytaj Greka, czy daleko jeszcze.

— A gdzie ta wasza Kalabaka? — zapytał Quell brodatego Greka.

— Tam gdzie te skały — wskazał Grek. — Widzi pan?

Quell zobaczył na horyzoncie masywy skały i biała serpenityna prowadząca do nich szosy. Nie odpowiedział nic i pomknął dalej.

Nagle usłyszał warkot samolotów. Zatrzymał maszynę, rozszerzył się w okolo. Samoloty leciały nisko. Było ich sporo. Kazał wszystkim wyjść z auta.

— Co to za samoloty? — zapytał Tap.

— Nie wiem. Podobne do „Blennheimów“, ale mieliśmy ich nie dużo.

— Leca w kierunku południa.

— Zaraz pojedziemy dalej. Postaram się utrzymać benzynę do tej przeklętej Kalabaki. Może tam znajdziemy paliwo.

Eskadra przeleciała nad nimi. Siedli do auta i pojechali dalej. Zbliżali się do Kalabaki. Miasteczko było doszczętnie zrujnowane i martwe. Wśród zgłiszcz nie znaleźli żywej duszy.

— Nie znajdziemy tu nic. Wszystko zniszczone — ze smutkiem powiedział Quell i zwrócił się do brodatego Greka.

— Czy pan nie wie, gdzie można dostać benzynę?

— Szukajmy tu.

— Niech pan poradzi się małego.

Mały Grek bardzo się ożywił, gdy do niego się zwrócono i uśmiechając się rzekł:

— Może szczęście nam dopisze. Będziemy szukać.

— Właśnie, szukać — skinął głową Quell. — Daję pięć minut czasu. Zostaj tu, Heleno. Powiedz im, aby natychmiast poszli szukać.

Potężna energia pracy

Elektryczność na usługach Pomorza Zachodniego

Rozmowa z dyrektorem Zjednoczenia Energetycznego woj. szczecińskiego



Inżynier Z. Mebel, vice-dyrektor Zjednoczenia Energetycznego w Szczecinie.

LICZYBY ŚWIADCZA O ROZMACHU PRACY
Długość wszystkich linii wysokiego napięcia w województwie szczecińskim wynosi 7 tysięcy kilometrów.

A oto jeszcze kilka liczb, odzwierciedlających podział i stan naszej gospodarki: jak już wspomniiano wyżej, kiosków-transformatorów posiadamy około 2 tysięcy. Zainstalowana moc na podstacjach transformatorów wynosi około 200 tysięcy k.l.v. Elektrownia w Białogrodzie dała w styczniu 1946 r. milion trzysta tysięcy kWh, a w styczniu 1947 r. — 6 milionów siedemset tysięcy kWh.

Mamy w Szczecinie specjalne warsztaty, gdzie remontujemy od piętnastu do dwudziestu transformatorów miesięcznie moey od 50 do 1000 k.l.v. Rozmach naszej gospodarki ilustruje zestawienie następujących liczb: w roku 1946 było wiożone w gospodarkę naszą 70 milionów złotych — w tym roku suma ta urosła do 150 milionów złotych.

ZAMIERZENIA W SKALI OGÓLNO-PAŃSTWOWEJ

W dziedzinie naszej pracy mamy do odnowienia pewien szczegół, mający ogólnokrajowe znaczenie, a mianowicie: — **zagadnienie regeneracji olejów i oddanie ich do gospo-**

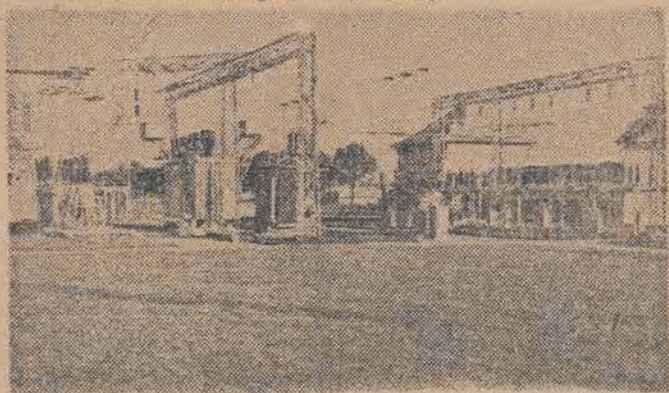
darki transformatorów posiada, jak wiadomo, ogromne znaczenie wobec braku, który przeżywa Polska w zakresie olejów transformatorowych. W zrozumieniu powyższego uruchomimy specjalne urządzenia do regeneracji oleju w celu obsługi nie tylko naszego Zjednoczenia szczecińskiego, ale również i sąsiednich terenów. W praktyce oznacza to — oddanie do gospodarki 30 ton oleju miesięcznie.

W pobliskim Maszewie posiadamy wydział odbudowy przyrządów precyzyjnych. Przeprowadza się tam legalizację około 1500 liczników miesięcznie.

GIMNAZJUM ELEKTRYCZNE I DOMY WYPOCZYNKOWE DLA PRACOWNIKÓW

Na odcinku naszej pracy społeczno-zawodowej mamy do zanotowania fakt budowy specjalnego gimnazjum elektrycznego, które będzie posiadało dwie bursy. Gimnazjum jest obliczone na 100 uczniów. Już 1 września rozpoczęły się tam normalne zajęcia.

W przedsiębiorstwie naszym pracuje 2300 pracowników. Posiadamy w kąpielisku morskim, Międzyzdroju, dwa domy wypoczynkowe dla naszych pracowników, zabezpieczając im w ten sposób wygodny i tani odpoczynek po pracy.



Podstacja transformatorowa w Starogardzie.

Pionierski krok Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 3

Tkacze „kortow.” przystępują do wyścigu pracy na 2 krosnach

— Rozumiecie, towarzyszo — tłumaczy mi sekretarz koła PPR, tow. Drojcki — nie mamy innego wyjścia. Tkacza „kortowego” nie nauczy się w ciągu kilku tygodni, a drugą zmianę uruchomić musimy.

Tow. Drojcki sam jest starym tkaczem „wełnianym”. Już i przed wojną zaczął pracować na dwóch krosnach, ale tego zaniechał. Robota szła mu wtedy nawet dobrze, cóż z tego — wiedział przecież, że na jego drugie krosno czeka za bramą bezrobotny, wiedział wtedy również, że większy zarobek będzie do stawał może przez kilka tygodni, a potem robota na dwóch krosnach pozostanie, a zarobek pójdzie do kieszeni Barcińskiego. Ale dziś, wszystko wygląda inaczej; ludzie nie czekają za bramą na krosna, lecz na odwrot, krosna czekają na ludzi. Dziś, gdyby było tkaczy nawet dwa razy tyle, jeszcze nie byłoby ich za wielu. Dziś wreszcie ma zagwa-

rantowany zarobek wyższy o 60 procent. A podwyżki tej nikt mu nie zabierze, ani za tydzień, ani za miesiąc, ani za rok. Tak tłumaczył mi sprawę tow. Drojcki.

W tej chwili właśnie odbywa się narada pionierów „dwójkarzy”, z dyr. technicznym, tow. Korcem. Raz po raz otwierają się drzwi gabinetu: to jeszcze jakiś ochotnik chce być obecny na naradzie i wziąć pod swą opiekę drugie krosno.

— Chce pani też spróbować? — zwraca się do obywatelki Biłskiej, tow. dyrektor.

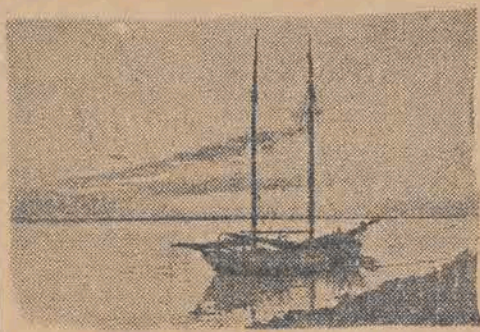
— Tak, ale wolałabym przejść na Sienkiewicza (drugi oddział tejże firmy).

— Ja radziłbym pani zostać tutaj. Na Sienkiewicza robota będzie trudniejsza.

Rozstrzyga sprawę krótko kolega-tkacz:

— Może pójść; kobieta pracowita — da sobie radę i na Sienkiewicza.

Równie szybko rozstrzyga się sprawę kil-



Cisza na Bałtyku



12,06 Wiadomości połudn. 12,10 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Na swojską nutę” 12,30 Audycja dla wsi, 12,40 Pieśni kompozyt. rosyjsk. w wyk. Z Komorowskiej; 13,00 „Z mikrofonem po kraju”; 13,10 Muzyka rozrywk. 14,00 (Ł) Kronika i komunikaty; 14,05 (Ł) „Spółdzielcze wystawy rolnicze w wojew. łódzkim”; 14,15 (Ł) Uwertury Fr. Suppého (płyty); 14,30 Przerwa; 15,00 Muzyka taneczna z płyt; 15,20 „Niedźwiedzie” — pog. dla dzieci starszych; 15,40 Utwory na altówkę; 16,00 Dziennik; 16,20 (Ł) X-ta audycja z cyklu „od taktu do symfonii”; 16,40 „Przy głośniku”; 16,45 Skrzynka techniczna; 16,50 „Głos Młodych”; 17,00 „Na muzycznej fal”; 17,30 Wiersze o Warszawie; 17,45 Pog. sport. dla młodzieży; 18,00 (Ł) Pog. język.; 18,10 (Ł) Chwila muzyki z płyt; 18,20 (Ł) Pog. popul.-nauk. prof. S. Wegnera pt. „O malarstwie kolorystycznym” 18,30 (Ł) Koncert żyweń (cz. I) 19,00 „Z zagadnień świata pracy”; 19,10 „U naszych przyjaciół”; 19,30 Audycja Chopinowska; 20,00 Dziennik; 20,20 „Melodie świata”; 20,40 Audycja rozrywkowa; 21,00 Koncert symfoniczny poświęcony muzyce czeskiej; 22,00 „Kłosa Panny” — L. H. Morstina; 22,15 „Mozaika muzyczna”; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika, 23,20 (Ł) Koncert żyweń (cz. II) 23,57 (Ł) Program lokalny na jutro.

Śląsk wyciąga dłoń do Szczecina

(O szlaku wodnym Śląsk-Szczecin)

W ramach rozmowy z dyrektorem Zjednoczenia Jawornicko-Mikołowskiego, tow. inżynierem Smiegoniem, specjalny wysłannik naszego pisma poruszył temat wodnego szlaku węglowego Śląsk — Szczecin, prosząc tow. Smiegonia o skonkretyzowanie swego poglądu w powyższym zakresie.

Tow. Smiegon odpowiedział, co następuje: „Zjednoczenie, które reprezentuję, nie jest bezpośrednio zainteresowane w zagadnieniu komunikacyjnym z zachodnią polacją naszego kraju, gdyż jego punkt operacyjny leży raczej w granicach Wisły. Jednak, muszę stwierdzić ogromne znaczenie szlaku wodnego Śląsk — Szczecin dla całego przemysłu węglowego. Wykorzystanie Odry, zapoczątkowane zresztą nawet przez Niemców, stworzy nie tylko no-

we i tanie możliwości komunikacyjne, ale jednocześnie znacznie odciążą nasz tabor kolejowy, co jest niezmiernie ważne, zwłaszcza w okresie wzmogionych jesienią przewozów towarowych.

Uregulowane koryto Odry stwarza dogodny warunki do wykorzystania tego naturalnego szlaku ze Śląska do Szczecina. Uważam, że inicjatywa i posunięcia natury realno-praktycznej na tym odcinku powinny w równej mierze interesować zarówno Szczecin, jak i Śląsk. Mówiąc o Śląsku, mam na myśli przede wszystkim przemysł węglowy, w interesie którego leży jak najrychlejsze usprawnienie i rozszerzenie tego szlaku. Stwierdzając powyższe, podkreślam, iż wyrażam mój własny pogląd na to zagadnienie.

ku pozostałych amatorów przejścia na drugi oddział. Kilkunastu zebranych tu robotników wykazuje niemierną niechęć do wyjazdu, ale w czasie omawiania doświadczeń tych tkaczy, którzy na dwóch krosnach pracują już jakiś czas. Dzieli się oni swymi spostrzeżeniami z dyrektorem i z „nowicjuszami”.

— Na osnowie dawać nie parafina, ale „federwajs”.

— Na tamtej maszynie blat jest za ostry.

Korespondent „Głosu Robotniczego” nie bardzo rozumie tę „lekarską” rozmowę, ale dyr. Korzec skrzętnie notuje każdą uwagę.

Małą dyskusję wywołuje młodzieński syn tow. Mazura: chce razem z ojcem przejść na Sienkiewicza i na „dwójkę”. Chociaż ojciec i pozostali dorośli tkacze sądzą, że młodzian nie da rady, temu jednak aż oczy się świecą na myśl, że będzie robił tak jak stary tkacz.

— Niech pójdzie i spróbuje — orzeka narada.

Nie ma czasu na długie debaty — ludzi muszą iść do krosien. Tow. Mazur jednak ma jeszcze pewną propozycję do swych współpracowników:

— Ja uważam — mówi — że cała nasza grupa powinna przyjąć wezwanie górników i tow. Korzeniowskiej; co wy o tym myślicie?

— Wiadoma rzecz, chętnie przystępujemy — odpowiada mu dwunastka tkaczy młodych i starszych, członków PPR i bezpartyjnych.

— To hadzicie towarzyszyko że MY, PARTYJNI I BEZPARTYJNI TKACZE PRZPW Nr 3 z wielką chęcią przystępujemy do wzięcia pracy Bezpartyjni nie starali się dać jak największą korzyść naszemu państwu i klasie robotniczej.

Narada skończona. Na ulicy spotykam jeszcze ob. Biłską i Warkoczeńską w drodze powrotnej z oddziału na Sienkiewicza. Już wszystko obehzeli na miejscu. Wnikliwie oglądają wypadki. Na pożegnanie mówią mi jeszcze poufnie: „Po co mam robić na jednym krosnie, kiedy w tym samym czasie mogę na dwóch zarobić o wiele lepiej, a równocześnie spełnić obowiązki obywatelskie?”

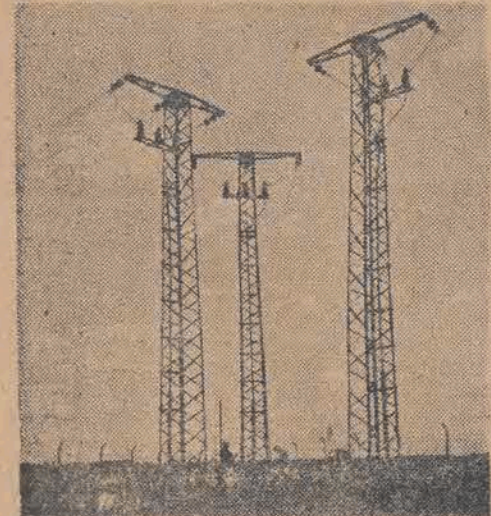
H. W.

Sukcesy rzemiosła łódzkiego na Targach Gdańskich

Wkrótce odbędzie się w Łodzi rozdanie nagród miejscowemu rzemiosłu za udział w Międzynarodowych Targach w Gdańsku.

W stoisku, urządzonym przez Łódzką Izbę Rzemieślniczą wystawiono swynie eksponaty 14 firm łódzkich i wszystkie one otrzymały nagrody w postaci złotych, srebrnych i brązowych medali i tak.

Izbie Rzemieślniczej w Łodzi przyznano srebrny medal za estetyczne urządzenie stoiska, poza tym wszyscy wystawcy łódzcy uzyskali szereg złotych, srebrnych i brązowych medali.



Stupy przy rozdzielni.

INTERPELACJE

maszyny czepelników

Czy tak należy pracować?

Wiele się już pisało o biurokracji, jaka panuje w naszych urzędach, ale taki wypadek jaki mnie spotkał należy chyba do rzadkości.

Przed siedmioma tygodniami złożyłem podanie o wydanie mi świadectwa moralności, które miałem przedłożyć w Kuratorium Szkolnym. Podanie złożyłem w Starostwie Grodzkim na ręce pewnej młodej obywatelki, która kazała mi się zgłosić po miesiąc po odbiór świadectwa.

Ponieważ mam bardzo odpowiedzialną pra-

cę i nie mogę się zwalniać, wysłałem po upływie wyznaczonego mi terminu moją żonę. Świadectwa jeszcze nie było, miało być za dwa dni.

Po dwu dniach żona otrzymała podobną odpowiedź: będzie gotowe za trzy dni. Ta historia powtarza się sześć razy. Widząc, że to nie przynosi skutku, zwołałem się pewnego dnia i poszedłem osobiście załatwić tę sprawę.

Świadectwo otrzymałem, wprawdzie nie

po miesiącu, lecz po siedmiu tygodniach; mnie jednak nie chodzi o czas, a o co innego.

Dlaczego obywatelka załatwiająca tę sprawę nie powiedziała od razu mojej żonie: proszę przyjść za tydzień lub dwa a wszystko będzie załatwione? Czy obywatelka zdaje sobie sprawę, ile to jest straconych godzin pracy? Każda taka wizyta zabiera co najmniej trzy godziny czasu, co w sumie daje około trzech dni roboczych. Nie byłam wyjątkiem, takich jak ja było więcej. Na zwróconą sobie uwagę, że tak się nie powinno załatwiać petentów, obywatelka uczuła się mocno obrażona.

Urzędniczka taka nie tylko wydaje złe świadectwo o sobie, ale także o instytucji, która toleruje takich urzędników.

M. K.

Stały czytelnik „Głosu Rob.”

Wróg ludzkości w legendzie

Męczeński Hitler i skrzywdzone Niemcy

Jak rozkwita groźne zakłamanie pod opiekuńczym skrzydłami Anglosasów

STUTTART — we wrześniu.

Nbrev opinio anglosaskim, stwierdzającym „znakomite postępy” w wypienieniu nazizmu — obłąd hitlerowski nadal istnieje w Niemczech. Nie trzeba być specjalnie bystrym obserwatorem, aby dojrzeć jego przejawy. Wszyscy przyjrzą się temu, co robią Niemcy, przysłuchać się ich rozmowom, zainteresować się ich myślami. Piękno hitleryzmu wyrażone jest na wszystkim, co czynią i dzieć się można tylko temu, że ulice miast niemieckich nie rozbrzmiewają ochrypłym wrzaskiem „Heil Hitler”, kiedy ulicami chodzą ci sami ludzie, którzy przed niespełną trzema latami gotowi byli na rozkaz „Fuehrera” wymordować całą ludzkość.

Heinrich Rueber jest przeciętnym kupcem stuttgartckim. Ma mały sklepik, w którym zbiera się okoliczna klientela. Przeważnie są to kobiety.

Wszystkie zaczynają rozmowy od bieżących kłopotów, a kończą... wspomnieniami o „dawnych, dobrych czasach”. Obawiać się nie ma czego i kogo. Ostatecznie — rozumują Niemki — skazano najważniejszych i na tym skończyło się. Za hitleryzm nie nie grozi, dlatego by więc nie wspomnieć o lepszych czasach, kiedy to i produktów i rzeczy i nawet niewolników do pracy miał „Herrenvolk” pod dostatkiem.

Właśnie w kolejce oczekujących toczy się rozmowa na temat braku mydła. W trakcie rozmowy jakaś paniusia wspomina jak to było podczas wojny. Mydła wtedy nie brakowało, można było dostać i francuskie i czeskie i polskie, jakie dusza zapragnie.

Kobieta stojąca obok, wtrąca nieśmiało: — Mówili przecież, że dużo tego mydła robiono z ludzi... Sąsiadki nie pozwalają jej dokończyć, napadają na nią i zagłaszają jej słowa.

— Co też pani takie głupstwa powtarza. Prawdziwa Niemka nigdy w to nie uwierzy. To była propaganda, potrzebna okupantom po to, by nas gniebić i prześladować. To podłe kłamstwo, nigdy tego nie było. To „Fuehrer” starał się o to, aby jego naród nie żył w nędzy, aby miał wszystkiego w bród...

Na twarze rozmawiających Niemek spływa cień zaciętości.

— Nie dali mi dokończyć wielkiego dzieła — mówi z przejęciem jedna z nich — to był wielki Niemiec. Całe swe życie poświęcił dla swego narodu. Chciał, aby nam było dobrze. Nie bał się nikogo i niczego. Walczył jak lew i gdyby nie to, że głupcy nie zrozumeli jego planu, byłibyśmy dziś panami świata. Ten człowiek padł na posterunku, tak jak może zginąć tylko wielki Niemiec. Nie

PODZIĘKOWANIE

Za okazaną pomoc i współpracę w Świątce III-ej Roczniczy Reformy Rolnej Powiatowy Urząd WF i PW-Lódź wyraża podziękowanie Miejskiemu Urzędowi WF i PW, Dyrekcjom Szkół, Dyrekcjom Fabryk oraz Junackom PWR i Junakom PW:

Gimnazjum i Liceum Nr IV, I Miejskie Gimnazjum i Liceum, VII Gimnazjum i Liceum, Gimnazjum i Liceum Potkowskiej, Gimnazjum i Liceum Miklaszewskiej, VIII Gimnazjum i Liceum Wieczorowe, Szkoła Wieczorowa Nr 12, Szkoła Wieczorowa Nr 8, Szkoła Handlowa, ul. Południowa PZPD Nr 1, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPW Nr 8.



KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zwoładzania, że w środę 10 września punktualnie o godzinie 18-ej odbędzie się kolejny wykład w ramach IV Dzielnicowego Kursu Szkoleniowego.

Wykładową będą w dzielnicach: Śródmieście — tow. Gniazdowski, Śródmieście Prawe — tow. Szczepański, Śródmieście Lewe — tow. Tokorski, Staromiejska — tow. Malicki, Górna — tow. Jakubiec, Górna Lewa — tow. Nitecki, Górna Prawa — tow. Pietrasiak, Wódzów — tow. Halicz, Ruda Pabianicka — tow. Szczegielniak, Białuty — tow. Gross.

ODPRWA SEKRETARZY KÓŁ

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10 września 1947 r. (środa) o godzinie 17-ej (5 po południu) w lokalu świetlicy im. Marijany Buczka w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr 7-9 odbędzie się odprawa sekretarzy Kół i Dzielnic Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi.

Obecność obowiązkowa!

KOMITET

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS
W dniu dzisiejszym odbędą się wspólnie

chciał przeżyć i widzieć nędzy swego narodu...

W sklepie zapada cisza. Niemki myślą. W ich wyobraźni powstaje obraz „wielkiego Hitlera”. Nie wspominają o tragedii Europy — o milionach spalonych ludzi, o setkach zniszczonych miast, o... mydła z ludzi. One nie chcą o tym myśleć. Im potrzebny jest „wielki Hitler”.

Wracają do domu, do swoich dzieci i na-

dał snują zbrodniczą legendę o „wielkich”, „bohaterkach” czynach SS i gestapo. I dzieci niemieckie w to wierzą. Wierzą one w „boskiego Adolfa” i „rycerskiego” Himmlera i „genialnego” Goebbelsa. Nikt im przecież nie mówi inaczej, ani na ulicy, ani w szkole, nigdzie. Rosną w przekonaniu, że Hitler — męczennik, a im dzieje się krzywda.

Anglosasi twierdzą, że Niemcy to nie są hitlerowskie...
Jan Kaleski

W Związkach Zawodowych

KONFERENCJA

Zarząd Oddziału i Związku Zawodowego Włókienniczo w Łodzi zawiadamia Dyrektorów Technicznych, Kierowników Personalnych, Przewodniczących i Sekretarzy Rad Zakładowych firm, podlegających Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego, Wełnianego i Jedwabniczo-Galanteryjnego o konferencji, która odbędzie się w dniu 11 września o godzinie 14-ej w świetlicy PZPB Nr 6 przy ul. Piotrkowskiej 194.

Na konferencji omawiana będzie: 1) Sprawa wykonania planu, 2) Wysokości pracy i inne. Obecność wszystkich wyżej wymienionych obowiązkowa.

Radogoszcz — piekło męki i śmierci

Straszliwa wizja okrucieństw i zbrodni w zeznaniach świadków

Krwawy zbir Pelzhausen był rostrachem więźniów — a nawet załogi

Drugi dzień rozprawy przeciw Walterowi Pelzhausenowi przyniósł nowe rewelacyjne zeznania świadków.

Świadek Edward Gus widział, jak Pelzhausen śmiał się i cieszył, kiedy załoga więzienia wykonywała jego rozkazy bicia i kaźniania ludzi. Wie o tym, że kazał on zamęczyć na śmierć trzech Żydów, którzy przebywali na Radogoszczu za ucieczkę z getta.

TRANSPORTY TRUPÓW

Wstrząsające wrażenie wywołały zeznania świadka Józefa Mielkiewicza, który pracował w zakładzie pogrzebowym Kriegera. Świadek przyjeżdżał codziennie na Radogoszcz wozem, by zabrać trupy. Wywoził do szedmu trupów dziennie, a w czasie epidemii czerwotki w 43 roku do 24 dziennie. Poza tym do więzienia przyjeżdżały jeszcze dwa auta i wóz. Świadek oblicza, że w ciągu jednego roku w przybliżeniu wywozi około 2 tysięcy zwłok. Zwłoki — stłpy śladu pobicia jak również i ślady strzałów.

KRWAWY DZIEDZINIEC KATUŠZY

Świadek Henryk Bortoszewicz w roku 1940 pracował na izbie chorych w więzieniu, miał bowiem fałszywe dokumenty, odpowiadające na nazwisko lekarza. Opowiadał on szczegółowo o wypadkach strasznego maltretowania na rozkaz Pelzhausena. Pamięta scenę, kiedy na dziedzińcu zakatował 22 osoby w tym znajdował się nauczyciel nazwiskiem Olczyk, który w czasie bicia dostał krwiaka z płuc. Pelzhausen kazał go polewać wodą i hić w dalszym ciągu.

Transporty do Lasów Łuśmierskich szły zazwyczaj nad ranem. Wyjazdy odbywały się dyskretnie — więźniowie w kajdanach byli ładowani do aut, a następnie wysłano ich do Łuśmierz. Niejednokrotnie Pelzhausen osobiste eskortował więźniów. Razem z Pelzhausenem wyjeżdżał więzień Pawlicki, który pełnił w lasach funkcję grabarza. Pawlicki w zautaniu opowiadał świadkowi, że więźniowie w lasach Łuśmierskich kopali doły jeden dla drugiego, a ostatniego zabitego grzebił Pawlicki. W czasie 6-ciu miesięcy pobytu świadka na Radogoszczu, do Łuśmierskich lasów wysłano w ten sposób 6 transportów.

zebrania kół PPR i PPS w fabryce „Warta”, f. „Alcon”, f. „Leonard” i PZPB Nr 3.

ODPRWA REFERENTEK GÓRNEJ

W piątek 12,9 o godzinie 18-ej w lokalu dzielnicowym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa referentek dzielnic Górnej.

ZBRANIE KOŁA TERENOWEGO PRZY WYDZIALE KOBIECYM GÓRNEJ

W piątek 12,9 o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się zebranie terenowego koła przy Wydziale Kobiecym dzielnic Górnej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 19-ej oddział II f. „Horak”. O godzinie 14-ej 15 kom. MO.
O godzinie 16-ej wykończalnia f. „Horak”, Budowa Wozów.

WIDZEW:

O godzinie 14-ej Wydział Chemiczny i Ciastów PZPB Nr 5.
O godzinie 18,30 PMS.
O godzinie 15,30 „Znicz”.
O godzinie 15-ej f. „Kunert”.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 15-ej Ubezpiecz. Społeczna.
O godzinie 13,30 PZPB Nr 6 „A” — kolo: 1, 3 i 5.
O godzinie 15,30 f. „Schweikert — Guma”, f. „Otte Rau”.
O godzinie 8-ej PZPW Nr. 28.

WISIELCY NA WIEŻYNYCH SŁUPACH

W dalszym ciągu swoich zeznań świadek szczegółowo opisał historię podkopu, który miał na celu ułatwienie ucieczki. Wiśniowie wykopalni już przebiegała długości 12-u metrów, kiedy jeden z nich źle połączył druty wysokiego napięcia i transformator wyleciał w powietrze. Za karę Pelzhausen kazał powiesić 4-eh więźniów na słupach na parcie. Przez kilka dni trupów nie zdejmowano dla wzbudzenia grozy i strachu wśród reszty więźniów.

Świadek Bortoszewicz widział również, jak Pelzhausen wraz z SS-manami hił trzech Anglików — uciekaczy z obozu jeńców.

PRZYGOTOWANIA DO PODPALENIA

Ciekawe również były zeznania świadka Edwarda Mastalarskiego, który na kilka godzin przed podpaleniem 17-go stycznia 1945 roku został przewleźony do sądu dojazdowego przy ul. Kilińskiego. Wyszło na jaw, że już na dwa tygodnie przed podpaleniem Pelzhausen kazał czynić przygotowania do tego ostatecznego aktu likwidacji więźniów. Mianowicie, kazał smalcować dachy, czego przecież nigdy nie robił się złma, i stosować w stolarni specjalne drewniane paliki, które później służyły jako żagwie, łatwo rozprzestrzeniające ogień.

W czasie zeznań świadków Pelzhausen ma wypieki na twarzy. Chwilami zadaje pytania, na które jednak odpowiadał się zawsze ładnawo — wszystkim jest winien oskarżony, był postrachem nie tylko więźniów, ale nawet całej załogi. Słowa za słowem, cegielka za cegielką urasta gmach faktów, świadczących przeciwko oprawcy z Radogoszcza.

Na sesji popołudniowej w dalszym ciągu zeznawali świadkowie, których wyjaśnienia zaciebiły się i twarzyły jedna całość, potwierdzając w pełni oskarżenia. Obraz kaźni w Radogoszczu stawał się coraz bardziej wyraźny i coraz straszniejszy w swojej groźbie. Na tym ile Pelzhausen stanowił postać centralną władcy, pana życia i śmierci w więzieniu, zdziwiająco sadyści.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 13,30 PZPW Nr 5 — zmiana I.
O godzinie 13-ej f. Mokowski.
O godzinie 18-ej Straż Obozowa. O godzinie 16-ej f. Hochman.

GÓRNA:

O godzinie 13,30 PZPB Nr 17 — zmiana I, PZPs Nr 4. O godzinie 14-ej PZL.
O godzinie 13,30 „Cewka” Nr. 2.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 18-ej terenowe kolo Nr 3
O godzinie 14-ej PF Nr 12.
O godzinie 16-ej „Pudełko”.
O godzinie 13-ej Ośrodek Konfesyjny Nr 2 — oddział „B”.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 15,30 f. „All”.
O godzinie 18-ej Pracownicy Kin (Cholny).
O godzinie 15-ej Fabryka Wózków Dzielnicowych.
O godzinie 13,30 f. „Ditzel” — kolo I i 2.
O godzinie 14-ej f. „ElUgon” — kolo 3.
O godzinie 16-ej f. „Zenit” i Gazowata.

ŚRÓDMIEJSIE:

O godzinie 15-ej Dyrekcja Przemysłu Miejskowego i Woj. Urząd Ziemski.
O godzinie 15,30 Zjednoczenie Przemysłu Organicznego.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 8,30 Straż Przemysłowa PZPB Nr 2. O godzinie 13,30 f. „Profesora”. O godzinie 18-ej „Kozłny”.

BALUTY:

O godzinie 16-ej Fabryka Mebli, Stolarnia „Dar”. O godzinie 18-ej „Radogoszcz”.

ZAMORDOWANY SKOCZEK SOWIECKI

Świadek Stanisław Kups był w Radogoszczu w roku 1942 7-go lutego — zeznanie świadka — przywieziono do więzienia, jak później dowiedzieliśmy się — skoczka sowieckiego. Pelzhausen przyszedł wtedy na naszą szlę w otoczeniu swojej świty i powiedział: „Jest tutaj, między wami szpieg, na którego musicie wszyscy uważać. Jeśli ucieknie, zostaniele wszyscy rozstrzelani”. Jednocześnie kazał udekorować nowego więźnia czerwonymi wstęgami i kazał mu skoczyć. Po upływie kilku dni skołek znikł z terenu więzienia. Pelzhausen nakazał szczegółowo poszukiwanie, które na razie pozostały bez rezultatu. Wreszcie jeden z wachmanów odnalazł skoczka wafniętego w zalamanie dachu wieżniaka, gdzie ukrywał się przez kilka dni. W tym tragicznym momencie więzień usiłował ratować się skokiem z dachu. Jednakże skoczyć tak niezdolnie, że nie mógł już kontynuować ucieczki. Wówczas Pelzhausen wraz z innymi SS-manami dobił go kilkoma strzałami.

KRWAWA EGZEKUCJA

Świadek Kups opowiada również o krwawej egzekucji 19 marca 1942 roku. W przeddzień Pelzhausen kazał osadzić w oddzielnej celi kilkudziesięciu więźniów, między innymi redaktora Feje i profesora Dzierżyńskięgo. Krytycznego dnia przyjechało auto po transport tych ludzi. Świadek widział, kiedy wsiadali do auta, że byli skotowani i pobici w bestialski sposób. Po kilku godzinach wróciło auto — puste, zbrzyżane krwią.

W tym samym okresie Pelzhausen kopnął kobietę w cięły, która chciała nawet podać paczkę do więźniów. Nastąpił natychmiastowy krwiak.

NARZEDZIA TORTUR

Świadek Stefaniak mówi: „Brak słów, by właściwie określić tego zbira”. Palali on niesłychaną nienawiścią do Polaków i to było motorem jego dążeń. Wymyślał, iż na każdym kroku uczucia narodowe polskie. On właśnie był twórcą narzędzi tortur — „war ształu” i „becki”.

Świadek opowiada o manii oszczędności Pelzhausena. Kiedy raz zobaczył w ośrodkach kilka takich kartofli — zblił więźniów, łamiąc aż dwa kije.

Świadek Wandel widział, jak Pelzhausen zblił 9-ciu więźniów za kradość chleba i kuchni — śpieszył się wtedy bardzo, bo jeden z wachmanów nablił mu brzoń, by egzekucje przedzi skrócić. Rozstrzelał również dwóch gruzińków, w chwili, gdy mlił wejść do karetki Czerwonego Krzyża, która miała ich odwieźć do szpitala.

GŁODOWE KREMATORIUM

Świadek Józef Janowski pracował przez pewien czas w prywatnym mieszkaniu Pelzhausena. Opowiada, że niejednokrotnie czyścił mu buty, zbrzyżane krwią, że Pelzhausen okradał kuchnię więzienną, zabierając co tylko mógł dla siebie. Zdaniem świadka jest on odpowiedzialny za głodową śmierć tysięcy ludzi na Radogoszczu, poza odpowiedzialnością za rozstrzelanie dziesiątek ludzi. Karcił on najlepszymi kaskami swego psa bernardyna, który już na mięso nawet patrzył nie mógł wiedy gdy ludzkie kadłki z głodu. „Z przelietowego więzienia stworzył Pelzhausen krematorium głodowe” — powiedział świadek.

Pelzhausen już o nie świadków nie pyta. Nerwowo przełącza fakty, natłoki — na nikogo nie patrzy, nieżemu nie zaprzeczając świadkowie zeznają z wielkim wzruszeniem. Danym im było oczekiwać momentu, kiedy ich kart znalazł się na ławie oskarżonych i odpowiada za wszystkie swoje zbrodnie.

Teraz rozpamiętuje dozwia Pelzhausen dni swojej „wielkości”. Nie przypuszczał zapewne wiedy, że znajdują się ludzie, którzy wyszli z piekła Radogoszcza, by dać świadectwo prawdziwe.

W dniu dzisiejszym — dalszy ciąg przewodni sądowego.

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.
telefon 18-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego” w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

sroda, 10 września 1947 r.
Dziś: Mikołaja.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-7 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Sw. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:
11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i święta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

KINA

Kino-Teatr „Bałtyk” — dziś i dni następne najpiękniejszy film produkcji polskiej „Złota maska”, w roli głównej L. Wysocka, M. Cwiklińska, A. Zabczyński, Władysław Walter i inni.

Początek senansów w dni powszednie, niedziele i święta o godzinie 16, 18 i 20. Dla młodzieży niedozwolony.

Kino „Polonia” — film pt. „Knockout”, film radziecki.

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka magistra Witnowskiego, Plac Trybunalski 1.

Wyniki naszego konkursu

p.t. „Głos Piotrkowski” dzieciom swoim czytelników

Wielki konkurs pt. „Głos Piotrkowski” — dzieciom swoich czytelników zakończył się w numerze sobotnim naszego pisma.

Wczoraj o godzinie 12 w południe w lokalu kina „Bałtyk” w obecności licznego

zebranych dzieci uczestników konkursu i ich rodziców odbyło się publiczne losowanie nagród. Losy ciągnęła 9-letnia dziewczynka Lena Nawrocka, córka funkcjonariusza PKP, zamieszkała w Piotrkowie przy ulicy Piłsudskiego 145.

W wyniku losowania 5 kompletów nowo wydanych podręczników szkolnych na żadaną klasę otrzymują:

- 1) Jankowski Jan — Piłsudskiego 31 m. 14;
 - 2) Piech Kazimiera — Narutowicza 39
 - 3) Bukowski Jan — Pl. Czarneckiego 3;
 - 4) Rozwandowicz Wawrzyniec — Przemysłowa 29;
 - 5) Dylor Kazimierz — 3 Maja 10 m. 15
- 100 nowo wydanych podręczników na żadaną klasę otrzymują: Kacperek Piotr, Moszczenica koło Piotrkowa; 2) Najder Maria — Bujnowska 80; 3) Legieź Stefan — Słowackiego 153; 4) Tomasz Henryk — Słowackiego 117; 5) Brzozowski Eugeniusz — Mickiewicza 40; 6) Różdzeńska Sabina — Legionów 16; 7) Janiszewski Leon — Daszyńskiego 10; 8) Marcinkowski Mieczysław — Północna 7; 9) Szymczak Franciszek — Słowackiego 23; 10) Łagiewski Marcin — Narutowicza 18; 11) Lachiewicz Joanna — Słowackiego 85; 12) Szczepaniak Franciszek — Wojciechów koło Kamińska; 13) Brzozowski Stefan — Wojciechów koło Kamińska; 14) Wesolowski Andrzej — P. O. W. 6; 15) Kobierski Henryk — Wolbórz; 16) Kutakowski Feliks — 3 Maja 1; 17) Piasecki Maryla — Moszczenica; 18) Balcerek Jan — Starowarszawska 6; 19) Doniec Jerzy — Piłsudskiego 62; 20) Waszczykówna Anna — 3 Maja 23. (dalszy ciąg w następnym numerze).

Uwaga, czytelnicy!

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego” prosi uczestników konkursu, którzy otrzymali nagrody, aby zgłaszali się do Administracji „Głosu Piotrkowskiego” ulica Legionów 16, I piętro w godzinach od 10 — 15. celem podania do wiadomości Redakcji jakie podręczniki szkolne mają im być wręczone.

O terminie rozdania nagród powiadomimy w najbliższych dniach.

Uwaga! W najbliższych dniach „Głos Piotrkowski” rozpoczyna drugi wielki konkurs z cennymi nagrodami.

Szczegóły nowego konkursu podamy wkrótce.

Z życia partii

Na terenie powiatu piotrkowskiego dnia 1 września br. Powiatowy Komitet PPR w Piotrkowie w 67 kolach dokonał wręczenia stałych legitymacji partyjnych 934 członkom. Wstrzymano wydanie legitymacji 109 członkom. Usunięto z partii 16 członków.

W czwartek o godzinie 19 odbędzie się posiedzenie „szóstki” Komitetu Powiatowego PPR i PPS.

W dniu 13 bm. o godzinie 1 po południu odbędzie się wspólne posiedzenie kół fabrycznych PPR i PPS na terenie Zakładów Przemysłowych w Moszczenicy.

Głosy Czytelników

Pod adresem p. rzeźników

Od dłuższego czasu na terenie miasta Piotrkowa zanika działalność Komisji Kontrolnych, co pozwoliło na wznowienie samowoli panów rzeźników.

Jak to wygląda? Albo niema słoniny — albo inaczej ten dostanie słoninę — kto kupuje mięso lub wędlinę. Taki wy-

padek zdarzył się u pana Swierzyńskiego w czwartek. Kto kupował mięso lub wędlinę — ten dostawał słoninę.

A szary człowiek, który nie miał pieniędzy na wędlinę musiał odejść i jeść bez okras. Czy to ładnie panowie rzeźnicy? M. Sz.

Dożynki w pow. piotrkowskim

W zbiorowej manifestacji Święta Reformy Rolnej i dożynek w powiecie piotrkowskim ogółem brało udział 46 tysięcy osób, artystycznych zespołów ludowych z miast Piotrkowa brało udział cztery, z gmin — 1567. Prelegentów wysłano z Piotrkowa w powiat 58. Występów artystycznych na poszczególnych gminach odbyło się około 106.

Święto Reformy Rolnej na terenie powiatu Piotrkowa było zorganizowane w 19 gminach.

Święto na terenie całego powiatu wypadło bardzo dobrze i uroczyste.

Do emerytów państwowych samorządowych i ZUSU.

Dnia 14 września 1947 roku (w niedzielę) o godzinie 15 (3 popoł.) w lokalu Szkoły Powszechnej im. Emilii Plater w Piotrkowie, ul. Sienkiewicza 8, odbędzie się zebranie organizacyjne wszystkich emerytów i ZUS, celem założenia oddziału Związku Emerytów.

Emeryci dla dobra Waszego stawcie się licznie!

Komitet Organizacyjny.

Ku uwadze rodziców i nauczycieli

Jednym z najważniejszych zadań jakie ma społeczeństwo do wypełnienia — to wychowanie młodego pokolenia. Wychowanie dziecka nie jest rzeczą prostą i łatwą. Głównym zadaniem wychowawców jest wyrobienie cech dodatnich, wykorzeniejem ujemnych.

W każdym społeczeństwie jest wiele do zrobienia w dziedzinie wychowania, a w naszym przede wszystkim — bo okres okupacji wpłynął ujemnie na charakteru naszej młodzieży. Brak jest jednak u nas dobrych wychowawców. Poprostu nie ma zainteresowania pedagogią. Dziecina ta jest dla ogółu naszego społeczeństwa całkiem obca i nieznaną.

Ogół rodziców jest kompletnie nie przygotowany do trudnego zadania — wychowania dzieci. Nie dziwie się temu — bo skądże rodzice mogą czerpać potrzebne wiadomości i interesować się pedagogią — jeśli w programach szkół powszechnych czy też średnich nie ma takiego przedmiotu. Nie ma też żadnych kursów specjalnych, które odpowiednio przygotowałyby przyszłe matki czy oj-

ców do ich ciężkiego i tak odpowiedzialnego przed ogółem społeczeństwa zadania, jak wychowanie dziecka. Trudno byłoby wymagać, aby ogół rodziców posiadał znajomość zasad pedagogiki, ale należy dążyć, aby jak najwięcej rodziców i wychowawców poznało pedagogikę

praktyczną z działem, który traktuje o sposobie i środkach kształcenia i wychowania. Wielkie pole do działania mają tu nauczyciele i dyrekcje szkół, które mogą i powinny organizować wykłady i pogadanki celem dokształcenia rodziców. Warto by nad tym pomyśleć!

Budujemy stadion sportowy

Na apel „Głosu Piotrkowskiego” w sprawie budowy stadionu sportowego dla Klubu „Concordia” tow. Leszczyński Jan wpłaca 500 zł. na konto Nr. 426 w KKO w Piotrkowie. Tow. Leszczyński wzywa tą drogą ob. Nowofczyńskiego, właściciela przedsiębiorstwa samochodowego i ob. Sadowskiego, zam. przy ul. Piłsudskiego 47 do złożenia dobrowolnej ofiary na powyższy cel.

Ob. inżynier Jerzy Szczygielski Inspektor Kontroli Ministerstwa Przemysłu i Handlu złożył 3.000 złotych na budowę stadionu „Concordii” w Piotrkowie. (f)

Uwaga! Wszelkie wpłaty na budowę stadionu sportowego dla Klubu „Concordia” należy wpłacać na konto czekowe Nr. 426 w KKO w Piotrkowie.

NA SALI SĄDOWEJ

Mieszkaniec Piotrkowa Henryk Baumel Wióra, narodowości niemieckiej, z zawodu kelner, w 1939 roku po wybuchu wojny zgłosił swoje usługi władzom niemieckim, zapisując się do przestępczych organizacji niemieckich „Sturm - Abteilung” i „Schutzstaffeln”, przy czym odznaczył się nienawiścią do wszystkiego co polskie i okrutnością w stosunku do Polaków i Żydów.

Przez cały czas okupacji, idąc na rękę władzy niemieckiej, działał na szkodę cywilnych obywateli polskich, biorąc udział w łapaniach i aresztowaniach Polaków, bijąc ich bez najmniejszego powodu. Choć często w mundurze organizacji do której należał, nosił broń, wyrzucał Polaków z restauracji, bijąc ich przy tym.

Będąc na stanowisku głównego magazyniera firmy „Arba” w Piotrkowie, no-

sił przy sobie pas, którym bił pracujących tam robotników, znęcając się nad nimi.

Znęcał się również nad robotnikami żydowskimi, kiedy odprowadzał ich do pracy, bijąc ich każdorazowo niemilośnie nahałką. Baum, jadąc pewnego razu kolejką sulejowską, wyrzucił w bieg z wagonu Polaka, który na skutek dożnych obrażeń po kilku dniach zmarł. Baum stale też ubliżał Polakom, nazywając ich „polskie świnie”.

Za powyższe zbrodnie Baumel Wióra w dniu 2 września 1947 r. odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie i w wyniku rozprawy, skazany został na dziesięć lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 10, oraz na konfiskację całego mienia.

Ze sportu

Na miejskim stadionie sportowym w Piotrkowie w czwartek dnia 11 września r. b. o godzinie 17 (5 popoł.) odbędzie się zawody piłkarskie o wejście do klasy „A” między drużynami FKS „Neptun” — Koń-

skie, mistrz klasy „C” grupy Tomaszów a RKS „Feniks” — Piotrków Trybunalski, mistrz klasy „C” grupy Piotrków.

W niedzielę dnia 14 bm. nastąpi rewanż tych samych drużyn w Końskich.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. łódź, Piotrkowska 65. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111 50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

CENNIK OŚCIEŻEN Wydawnictwa „Głosu” obrotowego w Łodzi W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej 70, Za tekstem: od 1—100 mm. zł. 35, 101 — 200 mm. zł. 45, powyżej 200 mm. zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwane rodzinie 20, handlowe (le karze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zauby 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

PRZYGODY pięciu typków z Banaluki



38. Na ten odgłos w jednej chwili
Lunatcy się zjawili,
A za nimi Lunatyczki,
Gubiąc w pędzie swe trzewiczki.



139. Pan Twardowski na kogucie
Też przyjechał po minucie,
Lecz stwierdziwszy zdrowie wszystkich,
Zabrał ich na miód i whisky.

Święto Lotnictwa w obrazkach

W dniu Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego Łódź robotnicza zmanifestowała swe zainteresowanie i przywiązanie dla sprawy powietrznej obrony kraju i jej rozwoju. Wielotysięczne rzesze asystowały przy defiladzie, gorąco przyjmując maszerujące w zwartym ordynku oddziały wojsk lotniczych, zaś niezliczone tłumy z entuzjazmem podziwiała pokazy na lotnisku w Lublinku.



Dowódca Pułku Lotniczego
General Jaroszewicz III wiceminister Obrony Narodowej

Na zdjęciach naszego reportera widzimy wiceministra Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicza w czasie uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru pułkowi lotnictwa szturmowego oraz jeden z samolotów, który w czasie pokazu zabierał pasażerów do lotów nad Łodzią.



Samolot, którym latało 40 bohaterów pracy.

Ze sportu

Nudna gra, skromny wynik

ŁKS zwycięża Polonię świdnicką 3:2 (2:0)

Gdzie nie ma walki o punkty, tam nie ma gry emocjonującej i atmosfera na meczach piłkarskich staje się w Łodzi podobna do atmosfery panującej na oficjalnych bankietach. Wszyscy siedzą i... nudzą się, czyniąc półgłosem tylko uwagi na temat zagrań poszczególnych graczy.

Taka właśnie atmosfera panowała wczoraj na stadionie ŁKS-u, podczas gościnnego występu Polonii świdnickiej. Po emocjonalnej grze Ruchu, który w niedzielę „złęcał” się nad Widzewem, wczorajszy mecz wypadł nudno. Ani Polonia świdnicka, ani ŁKS nie zachwycili swą grą, nie licząc nawet zgromadzonej publiczności. Całe 90 minut upłynęło pod znakiem zwykłej „kopaniny”, z rzadka tylko urozmaiconej ładniejszymi zagraniami, czy też bardziej emocjonalnymi spięciami pod bramką przeciwników.

Zwycięstwo 3:2 (2:0) ŁKS nie może zaliczać do sukcesów, co gorsza, że w obliczu niedziel-



nego meczu z Poznaniem, z wyjątkiem Hogendorfa i Łęczy, nikt z ataku nie zasłużył na kieszulkę reprezentacyjną. Smutną też miał miłą przyglądający się meczowi kapitan ŁOZPN p. Otto.

Może jeszcze na jutrzejszym meczu ze Szwajcarami będzie można coś wybrać z reprezentacji robotniczej — starał się podtrzymać na duchu.

Szkielet z grubsza kapitan ŁOZPN-u ma już ustalony, ale brak mu jeszcze kilku kandydów na niektóre pozycje, dzisiaj więc chłopcy grający z ASC „Basel” mają wielkie szanse...

Polonia świdnicka wystąpiła wczoraj w składzie: Andrzejewski, Szymański, Śliżak, Anioł, Dzierżan, Buchalik, Kusz, Cichy I, Hochy II, Kozubek i Maniura.

ŁKS: Styczński (Makutynowicz), Włodarczyk, Łuc II, Rakowiecki, Karolek, Łuc I, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łęczy, Kopera.

Od gwizdka sędziego zaznaczyła się od razu przewaga w polu gospodarzy. Tempo gry pozostawiało jednak wiele do życzenia. W 14 minutach tak Baran jak i Łęczy marująco dwiema wymarzone pozycje do zdobycia prowadzenia dla ŁKS-u. Dalsze minuty nie przyniosły nic ciekawego, dopiero w 24-ej jesteśmy świadkami zamieszania pod bramką Polonii, którego ofiarą pada bramkarz gości, „przydepnięty” nieostrożnie przez któregoś z gospodarzy. Piłka była już w siatce, ale sędzia bramki nie uznał.

W 35 minutach Łęczy ładną „główką” zdobył prowadzenie 1:0, a w 38 minutach Janeczek ustalił wynik do przerwy 2:0 dla ŁKS-u.

Po przerwie gra nie uległa poprawie. Obie drużyny wyglądały na „spuchnięte”. W 2 minutach Baran podwyższył wynik 3:0. W 28 minutach wskutek błędów bramkarza Makutynowicza goście zdobyli z karnego pierwszą bramkę. Rzuł egzekutował Cichy I. Makutynowicz zamiast złapać piłkę, odbił ją na nogę Cichemu, a ten skierował ją z woleja do bramki.

W ostatniej minucie Cichy II zdobył drugą bramkę, ustalając tym samym wynik 3:2 dla gospodarzy.

Mecz sędziował bez poważniejszych błędów p. Thiel.

Stadion ŁKS godz. 17

ASC „Basel” - Rob. Repr. Łodzi

Dzisiaj o godzinie 17-ej na boisku ŁKS-u wystąpią przed publicznością łódzka piłkarze szwajcarskiego klubu robotniczego ASC „Basel”, którzy zmierzą się z reprezentacją robotniczą Łodzi.

Sympatyczni goście grali w sobotę w Warszawie, gdzie przegrali z reprezentacją robotniczą Stolicy 0:5. Byli oni jednak zmęczeni

podróżą. W Łodzi z pewnością zagrają lepiej i będą się starali poprawić swą reputację.

Nie trzeba zapominać, że i w piłce nożnej dużą rolę odgrywa tzw. „dzień”. Niedawno mieliśmy tego dowód. Ruch w niedzielę z Widzewem grał „koncertowo”, a w poniedziałek omal, że nie przegrał z PTC w Pabianicach.

Kolarze czescy startują w sobotę w Łodzi

Zapowiedziany przed kilku tygodniami start kolarzy czeskich w Łodzi, dochodzi do skutku. Czesi przyjeżdżają jutro i w sobotę ujrzymy ich na torze w Helenowie.

Program zawodów pozostanie prawdopodobnie ten sam, to jest składać się będzie z wyścigu „Omnium” w konkurencji Polska - Czechosłowacja i szeregu wyścigów z udziałem juniorów i kolarzy miejscowych.

Drużyna czeska liczyć będzie 4 kolarzy, wśród których startować będą mistrz i wice-mistrz Czechosłowacji. Ze strony naszej obok mistrza Polski Beka ujrzymy zapewne również Kupeczaka i kilku zawodników warszawskich.

Start Pietraszewskiego Lucjana, który został zawieszony przez własny klub, stoi pod znakiem zapytania.

Pierwsi w produkcji chcą być pierwszymi i w sporcie

Młodzież ZWM w sobotę i niedzielę zdaje egzamin na boiskach Łodzi

Igrzyska Sportowe ZWM rozpoczynają się już w sobotę. W dniu tym zapelniają się boiska łódzkie młodymi robotnikami i chłopami. Program zawodów przedstawia się następująco:

W SOBOTĘ NA START!

W sobotę o godz. 8-ej rano zawodnicy zbierają się na boiskach, gdzie będą rozgrywane ich konkurencje, a mianowicie: piłkarze na boiskach Wimy i WKS-u, pięściarze na boisku Zrywu (Polesie Konstantynowskie), a lekkoatletci i uczestnicy gier sportowych na boisku Zjednoczonych. Na boiskach tych rozgrywane będą eliminacje do godz. 14-ej. Po

przerwie obiadowej wszyscy zawodnicy i cała łódzka organizacja ZWM spotykają się na stadionie Zjednoczonych, skąd wyruszy defilada ulicami Tymienieckiego i Piotrkowską do Placu Wolności, gdzie nastąpi jej rozwiązanie. Wieczorem tego dnia odbędą się jeszcze zawody bokserskie na boisku Zrywu.

W niedzielę rano w dalszym ciągu na tych samych boiskach walczyć będą pięściarze i piłkarze. Lekkoatletci na boisku Zjednoczonych będą nadal przeprowadzać eliminacje. Finały skoków i rzutów odbędą się już przed południem na tym samym boisku.

REWIA „MUCH” NA TURNIEJU PIĘŚCIARSKIM

Najbogatsze w imprezy będzie popołudnie niedzielne. O godz. 16-tej na stadionie Zjednoczonych odbędzie się defilada zawodników. Po niej nastąpią pokazy gimnastyczne, finały biegów 60 m, kobiet, 100 m, 400 m, 3000 m mężczyzn, finały sztafet 4 razy 100 m i finały mecz piłki nożnej. Badać że najciekawiej przedstawiać się będą finałowe walki bokserskie. Napływ zawodników jest duży, a wśród nich spotykamy wiele znanych nazwisk. Najciekawiej przedstawiać się będzie sytuacja w wadze muszej, gdzie spotkają się prawie wszyscy najlepsi zawodnicy Łodzi, jak: Gomuła, Kargier, Brzózka. Ta walka będzie na

pewno zacięta i dostarczy wiele emocji miłośnikom boks.

DOCHÓD NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Jak widzimy, Igrzyska ZWM zapowiadają się naprawdę ciekawie. Będą impreza masowa, startować będą znani zawodnicy. Gdy dodamy jeszcze, że całkowity dochód organizatorzy przeznaczą na odbudowę Warszawy, pozostaje nam tylko jedno stwierdzić, że jest to impreza godna całkowitego poparcia.

NIKOGO Z TOWARZYSZY NIE MOŻE ZABRAKNAĆ NA TRYBUNACH

Podobną imprezę organizowali niedawno wrocławianie. Uderzył nas wówczas niemiły brak zainteresowania tymi igrzyskami współtowarzyszy pracy. Trybuny świeciły pustkami. Spodziewamy się jednak, że Igrzyska ZWM zgrupują na trybunach całą łódzką organizację ZWM i zarazem starszych towarzyszy, opiekunów tej młodzieży, która nie tylko zdobywa pierwsze miejsce w produkcji, ale której ambicją jest również zdobycie jednego z czołowych miejsc w naszym sporcie.

Plk. Kalinowski wielkim protektorem kolarstwa

Do wielkich sympatyków kolarstwa, a zarazem jego protektorów zaliczą się komendant straży ogniowej w Łodzi, plk. Kalinowski.

Na wszystkie niemal imprezy urządzone przez kolarzy łódzkich na torze w Helenowie, plk. Kalinowski deleguje swych strażaków, którzy w dużej mierze ułatwiają pracę organizatorom, zapewniając porządek na widowni i wewnątrz toru. Zadanie to, jak mieliśmy możność przekonać się już niejednokrotnie, nie należy ani do łatwych, ani przyjemnych.

Dzień Spółdzielczości w Łodzi

Program obchodu

W przeddzień obchodu „Dnia Spółdzielczości” odbyła się w Łodzi, dnia 9 bm. w lokalu Wydziału Społeczno-Wychowawczego PSS konferencja prasowa, na której prócz przedstawicieli prasy łódzkiej, obecni byli członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu „Dnia Spółdzielczości”.

Na konferencji omawiane były sprawy związane z obchodem „Święta Spółdzielczości”, które odbędzie się dnia 28 bm. oraz całokształt działalności propagandowej, która trwać będzie od 21 do 27-go bm.

Przewodniczący Komitetu, ob. Kempa nakreślił program uroczystości związanych z obchodem „Dnia Spółdzielczości”.

W obecnym roku, główny ciężar uroczystości położony zostanie na teren województwa. W „Dniu Spółdzielczości” odbędzie się w każdym powiecie cały szereg akademii, organizowanych przez aktyw spółdzielczy oraz pochodzących, w których udział wezmą organizacje poli-

tyczne, Związki Zawodowe, Spółdzielcy i Z. Sam. Chłopskie.

W Łodzi w „Dniu Spółdzielczości” zorganizowane zostaną dwie akademie, jedna w godzinach przedpołudniowych dla aktywu spółdzielczego, przedstawicieli Związków Zawodowych, partii politycznych i organizacji młodzieżowych. W godzinach popołudniowych w Helenówku pod Łodzią zorganizowana zostanie wielka akademia spółdzielcza dla szerokiej rzeszy społeczeństwa łódzkiego. Po części oficjalnej odbędzie się w Helenówku szereg pokazów sportowych i artystycznych. W m. Łodzi pochodu w tym roku nie będzie.

Od dnia 21-go do 27 bm. Komitet Obchodu „Dnia Spółdzielczości” organizuje wyścigi do zakładów wytwórczych i instytucji spółdzielczych dla dzieci.

Również w tygodniu od 21-go do 27-go bm. we wszystkich fabrykach łódzkich odbędą się pogadanki na temat historii i rozwoju spółdzielczości w Polsce.



Janik w Łodzi?

Według krążących w sferach piłkarskich Łodzi pogłosek, reprezentacyjny nasz bramkarz, Janik ma w krótkim czasie przenieść się do Łodzi, gdzie zamierza zapisać się na jedną z wyższych uczelni. Janik najprawdopodobniej zasiliłby w tym wypadku jedną z drużyn piłkarskich Łodzi. Wchodzić tu mogą w rachubę dwa kluby: ŁKS i Widzew. Większe szanse ma ŁKS, gdyż wejście Widzewa do Klasy Państwowej po ostatniej porażce z Ruchem, wydaje się być bardzo problematyczne.

Protest ŁKS-u odrzucony

Onegdaj w Warszawie na posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywano protest ŁKS-u odnośnie meczu z poznańską Wartą.

Po ożywionej dyskusji protest powtórnie został odrzucony.